

Józef Kuźma

**STOSUNEK DO UMIERANIA I CIERPIENIA
- NA PRZYKŁADZIE WOŁONTARIUSZY
KRAKOWSKIEGO HOSPICJUM**

*Śpieszmy się kochać ludzi
tak szybko odchodzą [...]*

ks. Jan Twardowski

Wprowadzenie

Człowiek żyjący obecnie w czasach postindustrialnych musi sprostać wielu nowym wyzwaniom ery globalizacji opartej na wiedzy. Uwikłany w problemy codzienności zazwyczaj nie zastanawia się nad kresem swojego życia.

Dopiero w obliczu poważnej choroby własnej lub kogoś bliskiego przychodzi czas na refleksję. Wielu z nas zaczyna stawiać sobie wówczas podstawowe pytania: czym jest życie, jaki był jego sens?, czym jest umieranie, czy jego nieodłączną cechą musi być ból i cierpienie? Seniorzy zaczynają dokonywać bilansu swojego życia, wąż swoje osiągnięcia i porażki. Innymi słowy, zaczynają filozofować. Niektórych zaś ludzi śmierć zaskakuje zniemacka, zanim zdążą się zastanawiać nad tymi filozoficznymi kwestiami. Większość ludzi być może nigdy sobie nie odpowie na te ważne pytania związane z jakością życia. Na jakość życia składają się wszystkie jego etapy. Tak samo ważny jest okres prenatalny, niemowlęcy, dziecięcy, młodzieńczy, dorosły, jak i starczy. Z punktu widzenia społecznego szczególnie ważny jest okres dziecięcy i młodzieńczy, a z pozycji jednostki bodajże najważniejszy jest okres senioralny.

Wybrane stanowiska tanatologii filozoficznej dotyczące umierania, cierpienia i śmierci

Na przestrzeni dziejów społeczeństwa w różnorodny sposób podchodziły do problemu umierania i cierpienia, a zwłaszcza aktu śmierci. W ujęciu tradycyjnym śmierć stanowiła naturalną kolej ludzkiej egzystencji. Ludzie świadomi swego końca wspólnie z najbliższą rodziną i sąsiadami przygotowywali się na tę ostatnią chwilę życia. Krewni, przyjaciele i sąsiedzi przychodzili, aby pożegnać osobę umierającą. Człowiek, umierając, wydawał czasem polecenia, udzielał konkretnych rad, prosił także o wybaczenie za złe uczynki. Przeżywanie ostatnich chwil odbywało się w skupieniu i atmosferze wiary. Podobne ujęcie śmierci prezentuje francuski antropolog Philippe Ariès¹, podkreślając znaczenie obrzędów i powagę sytuacji umierania i zgonu.

Współcześnie w wielu krajach mniej rozwiniętych umieranie i śmierć nadal przeżywane są wspólnotowo oraz w atmosferze mistycznego przeżycia religijnego w ścisłym związku z wyznawaną wiarą. Niektóre elementy tradycyjnego podejścia do śmierci można jeszcze zauważyć w polskich mniejszych wspólnotach, zwłaszcza wiejskich.

Natomiast w rozwiniętych społecznościach, zwłaszcza w dużych miastach, można zauważyć dość radykalne odejście od tradycyjnych postaw i obrzędów związanych z umieraniem i aktem zgonu. Śmierć jest w tych rodzinach eliminowana z życia społecznego. Ludzie starzy swoje ostatnie chwile przeżywają w samotności, w salach szpitalnych, za parawanem czy w izolatce lub w zakładach opieki społecznej, z dala od rodziny i przyjaciół. Niektóre rodziny nadal organizują uroczyste pogrzeby i stypy, niejednokrotnie przypominające biesiady ślubne. Jednak w większości rodzin zamieszkałych w miastach coraz częściej odchodzi się od uroczystych pogrzebów.

W środowisku rodzinnym, zwłaszcza w obecności dzieci, coraz rzadziej mówi się o zjawisku śmierci i umierania. Zamiast przyzwyczajać dzieci do śmierci jako naturalnej kolei życia, stosuje się wiele eufemizmów, używając raczej łagodnych słów na fakt odejścia bliskiej osoby. Nowoczesne surrealistyczne podejście do prawdy o umieraniu i zgonie ma polegać na unikaniu mówienia wprost o śmierci lub negacji jej istnienia.

Z drugiej strony śmierć jest częstym tematem w sztuce, muzyce, literaturze i w mediach. Masowe środki przekazu (kino, telewizja i Internet) prezentują przypadki śmierci brutalnych i gwałtownych. Nieustannie pokazują śmiertelne wypadki, kataklizmy oraz zabójstwa. Tak tworzy się nowa medialna kultura śmierci.

Krótki przegląd stanowisk tanatologii filozoficznej

Platon uznawał dualizm istoty ludzkiej, składającej się z duszy i materii, uważał, że egzystencja fizyczna to efekt harmonii duchowej. Śmierć dla Platona była rozwiązaniem konfliktu wynikającego z poczucia obcości duszy w stosunku do ciała. Była

¹ P. Ariès, *Śmierć odwrócona*, [w:] *Antropologia śmierci – myśl francuska*, przeł. S. Cichowicz, J.M. Godzimirski, Warszawa 1993, s. 227-228.

pozytywnym wydarzeniem, wręcz oczekiwanym i pożądanym. Natomiast lęk związany z odejściem z ziemskiego padoku mógł wystąpić, gdy człowiek nie był świadomy swej własnej istoty lub wtedy, gdy nadawał zmysłom wiodące znaczenie².

Epikur – filozof życia, jako cel najwyższy wysuwał szczęście indywidualne człowieka, a filozofię traktował jako czynność, która za pomocą dociekań i rozumowania ma zapewnić szczęśliwe życie. Dzielił ją na trzy główne części: teorię przyrody (fizyka), naukę o zasadach i drogach poznania przyrody i człowieka (kanonika) oraz naukę o osiągnięciu przez człowieka szczęścia (etyka), którą uważał za najważniejszą część swojej filozofii. W koncepcji filozoficznej Epikura śmierć to całkowity zanik czucia.

Przeświadczenie, że śmierć jest niczym, miało powodować lepsze docenienie samego życia, oraz rezygnacji człowieka z pragnienia nieśmiertelności, która była złudnym oczekiwaniem wtopienia się w pozazmysłowy wymiar bezkresowego czasu. Jak konkludował Epikur,

śmierć, najstraszniejsze z nieszczęść, wcale nas nie dotyczy, bo gdy my istniejemy, śmierć jest nieobecna, a gdy tylko śmierć się pojawi, wtedy nas już nie ma. Wobec tego śmierć nie ma żadnego związku ani z żywym, ani z umarłym, tamtych nie dotyczy, a ci już nie istnieją³.

Zgon świadczył o odejściu całkowitym i nieodwracalnym, a zatem nie było żadnej pośmiertnej ekspiacji. „Raz się zrodziliśmy, dwa razy rodzić się nie będziemy. Mija życie i więcej nie wraca”. Według Epikura życie jest jedno i należy z niego korzystać w miarę swych możliwości⁴.

Lucjusz Anneusz Seneka postrzegał śmierć jako przejaw równości ludzi i sprawiedliwości natury wobec środowiska społecznego. „W związku z tym, że los dobra wspólne źle porozdzielał, czyniąc jednych poddanymi, a drugich panami, to śmierć wyrównuje te wszystkie różnice. Z tej perspektywy zgon jest dobrem pożądanym”⁵.

Dla św. Augustyna śmierć była prozą życia w ciele zmierzającym ku unicestwieniu, bowiem już od chwili narodzin dokonywały się ciągłe przemiany zbliżające do kresu⁶. Właśnie filozofia średniowiecza ukształtowała chrześcijańskie rozumienie śmierci. Według tej filozofii byt ludzki ma dwa wymiary: istnienie cielesne, przemijające, związane z życiem doczesnym oraz wieczne życie duszy, która tylko tymczasowo ożywia ciało. Śmierć nie stanowi końca człowieka, a jest przejściem do nowego pośmiertnego życia. Choć każdy musi umrzeć, to nikt nie umiera całkowicie. Głównym celem egzystencji ludzkiej jest zbawienie. Dziś, w odróżnieniu od średniowiecznych konstatacji, teolodzy chrześcijańscy twierdzą, że człowiek jako istota nieśmiertelna i przeznaczana do wiecznego życia w Bogu zasługuje na spe-

² M. Adamkiewicz, *Zagadnienia śmierci w bioetyce*, Warszawa 2002, s. 148.

³ D. Laertius, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przeł. J. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, Warszawa 1968, s. 645.

⁴ K. Leśniak, *Epikureizm jako doktryna socjologiczna*, „Myśl Filozoficzna” 1956, nr 1, *passim*.

⁵ M. Adamkiewicz, *op. cit.*, s. 152.

⁶ *Ibidem*, s. 59.

cialne względy, ponieważ posiada szczególną godność. W związku z tym człowiek jako podmiot przerasta świat, górując nad przyrodą, jej zjawiskami, ma w sobie element nieśmiertelności.

Na temat istoty śmierci i cierpienia wypowiadali się wybitni myśliciele, jak Michel de Montaigne, Blaise Pascal, Fryderyk Nietzsche, Jean Paul Sartre, Martin Heidegger i inni, których nie będę cytował ze względu na ograniczone ramy mojego tekstu.

W związku z tematem mojego referatu na uwagę zasługują myśli wypowiedziane przez Karla Jaspersa, który m.in. pisał

w narodzinach i śmierci zamknięte jest każde żywe istnienie. Lecz jedynie człowiek wie o tym [...]; śmierć stoi przed każdym. Ponieważ jednak nie wiemy, kiedy przyjdzie, żyjemy tak jakby nigdy nie miała nadejść. Jako żyjący właściwie w nią nie wierzymy, chociaż jest dla nas rzeczą najważniejszą [...].

Dopiero w momencie utraty kogoś bliskiego człowiek odkrywa tymczasowość. Obserwacja umierania czyni je realnością. Śmierć wyzwala spotęgowany strach w trakcie jej trwania. Pierwszy typ lęku spowodowany jest samym procesem umierania. Jest to związane z cierpieniem podczas choroby czy starości.⁷

Zdaniem Vladimira Jankělěvitcha

śmierć z jednej strony ukazuje się jako zjawisko nieskończone, bezwymiarowe. Natomiast z drugiej staje się zdarzeniem zwyczajnym, zachodzącym empirycznie na naszych oczach [co explicite rozumieją lekarze będący świadkami umierania wielu pacjentów – przyp. J.K.]. Zanik życia jest realną oczywistością, przysparzającą wielu kłopotów i w żadnym wypadku nie można jej określić jako banalne doznanie [...]. Człowiek bądź uwzględnia tylko prawo natury negując tajemnicę, bądź pada na kolana wobec tajemnicy, negując zjawisko. Przeciwność obu punktów widzenia ułatwia jednak tylko uciekanie się do wszelkiego rodzaju wykrętów, tworzenia jakichś przybliżeń, konwencji, eufemizmów, które są do naszej dyspozycji, by utwierdzić nas w błędnych sądach⁸.

Ks. Józef Tischner dostrzegał tragizm śmierci, wspólny wszystkim umierającym. Z bliskiej odległości, z ludzkim współczuciem śledziliśmy też Jego osobiste zmagania z nieuleczalną chorobą, bólem i cierpieniami. Rozróżniał On pojęcie

umierania – rozciągnięte na całe życie od skonania rozumianego jako właściwą śmierć. Umieranie jest przynależne ludzkiej egzystencji od chwili narodzin po zgon. Cechą charakterystyczną dla umierania jest ciągły proces dokonującego się pustoszenia życia, stopniowego wyniszczania. Umieranie nadaje śmierci sens tragizmu.

Zauważył także ogromną świadomość pustki, niedającą się niczym zapełnić, w momencie kiedy śmierć dosięga kogoś bliskiego⁹. Do tajemnicy śmierci nawiązy-

⁷ *Ibidem*, s. 80.

⁸ V. Jankělěvitch, *Tajemnica śmierci i zjawisko śmierci*, [w:] *Antropologia śmierci...*

⁹ K. Bukowski, *Śmierć i nieśmiertelność a religie i filozofie współczesne*, Wrocław 1993, s. 21.

wał Jan Paweł II w swoich licznych homiliach i encyklikach. Zwracał m.in. uwagę „na zjawisko zatajania śmierci”.

Przyczyny lęku przed śmiercią i umieraniem

W odróżnieniu od zjawiska śmierci czy zgonu, proces umierania czy konania jest bardziej dostępnym i zrozumiałym od strony naukowej. Józef Makselon pisze, że

lęk jest jednym z najczęściej używanych terminów do określenia postaw wobec śmierci. Podstawowe źródło lęku wiąże się z instynktem zachowania życia i gatunku. Ludzie odczuwają trwogę wobec śmierci, bowiem niszczy ona bardzo radykalnie i drastycznie życie. Jest to lęk biologiczny. Kolejnym źródłem obaw jest perspektywa rozliczenia się z życiem¹⁰.

Z punktu widzenia Józefa Makselona „cierpienie nieodłącznie wiąże się z ludzkim bytowaniem. Człowiek doznaje cierpienia nie tylko fizycznego, kiedy bezpośrednio doświadcza bólu, ale także poprzez wyobraźnię, pamięć, zdolność do antycypacji oraz sądzenia”. Makselon za Osińską podaje najważniejsze przejawy słabości oraz mocy człowieka w cierpieniu. Są to: lęk i ucieczka; rozpacz; akceptacja i odwaga¹¹. Jacek Łuczak podaje następującą definicję cierpienia:

[...] to przykre, bolesne odczucie uwarunkowane utratą, chorobą, zwłaszcza długotrwałą, postępującą, zagrażającą życiu. Źródłem cierpienia są te wszystkie przykre doświadczenia, przeżycia, które obniżają jakość życia, wpływają dezintegrująco na całość osoby ludzkiej, dotyczą nie tylko ciała (objawy somatyczne), ale wszystkich obszarów ludzkiej egzystencji: myślenia, emocji, więzi społecznych, sytuacji finansowej i nade wszystko zranionej duchowości (ból egzystencjonalny)¹².

Z badań przeprowadzonych przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) w 2001 r. wynika, że 60% ludzi nie boi się śmierci, zaś 32% przyznało się do obaw związanych ze śmiercią, a 8% nie udzieliło na ten temat odpowiedzi¹³.

W związku z tym chciałbym również przytoczyć opinię mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Tarnowie na ten temat, zawartą w pracy magisterskiej Katarzyny Wójcickiej, w całości poświęconej problemowi samotności ludzi w starszym wieku. Z badań tych, przeprowadzonych w 2007 roku w Akademii Pedagogicznej w Krakowie, wynika m.in., że na 60 objętych badaniami pensjonariuszy jedynie 10% obawia się śmierci, 37,7% ciężkiej choroby i cierpienia, 23,7 % całkowitej niepełnosprawności i zależności od drugiej osoby. Warto jednak nadmienić, że aż

¹⁰ J. Makselon, *Specyfika postaw wobec śmierci*, Warszawa 1981, s. 120-123.

¹¹ Idem, *Spotkanie w sytuacji cierpienia*, Kraków 1993, s. 51-52 i n., *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Psychologiczne*, z. 9.

¹² J. Łuczak, *Cierpienie*, [w:] *Holistyczna opieka paliatywna w zaawansowanej fazie choroby nowotworowej. Stowarzyszenie Przyjaciół Chorych Hospicjum im. Matki Teresy w Zabrze*, Zabrze 2000, s. 9.

¹³ W. Derczyński, *Komunikat o umieraniu i śmierci*, [on-line], www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2001/KOM146/HTM.

66,6% badanych seniorów podczas pobytu w domu pomocy społecznej czuje się samotnie¹⁴.

Opieka hospicyjna szansą na godne umieranie ludzi

Hospicjum stwarza obecnie w miarę optymalne warunki dla godnego umierania człowieka we współczesnym egoistycznym świecie. Ruch hospicyjny roztacza kompleksową opiekę nad ludźmi znajdującymi się w ostatniej fazie nieuleczalnej choroby. Podmiotami opieki paliatywnej jest *Pacjent* wraz z najbliższą rodziną (o ile taką ma). W hospicjum najważniejsze są potrzeby i prawa pacjenta.

Potrzeby są realizowane w zakresie somatycznym, emocjonalnym, psychicznym, socjalnym i duchowym poprzez indywidualne podejście do chorej osoby¹⁵. Dają one każdemu choremu realną szansę na godne umieranie i śmierć, zgodnie z prawami zawartymi w Karcie Praw Człowieka Umierającego¹⁶.

W opiece hospicyjnej ważne jest działanie zespołowe. W skład zespołu opieki paliatywnej oprócz rodziny i przyjaciół wchodzi również: lekarz, pielęgniarka, ksiądz, psycholog, pracownik socjalny, a także terapeuta, rehabilitant, farmaceuta, dietetyk, wolontariusze, którzy zaspokajają różne potrzeby chorego zarówno cielesne jak i duchowe¹⁷.

Rola wolontariatu w służbie umierającemu na przykładzie badań w Krakowskim Hospicjum Św. Łazarza

W tym artykule chciałbym się powołać na zrealizowaną pod moim kierunkiem naukowym pracą magisterską Grażyny Zgutki, napisaną w Instytucie Nauk o Wychowaniu AP w Krakowie¹⁸. Badaniami, które przeprowadzono w 2003 r., objęto łącznie 78 osób, w tym 37 wolontariuszy i 41 uczestników kursu dla wolontariuszy, opiekunów chorych. W grupie wolontariuszy było 18 kobiet i 19 mężczyzn, natomiast wśród kursantów było aż 32 kobiety i tylko 9 mężczyzn. Z badań tych, przeprowadzonych metodą sondażu diagnostycznego i analizy porównawczej, na uwagę zasługują następujące wnioski:

- wśród trzech najważniejszych motywów, które spowodowały podjęcie posługi hospicyjnej, na pierwszym miejscu zarówno wolontariusze, jak i kursanci wy-

¹⁴ K. Wójcicka, Problem samotności ludzi w starszym wieku – na przykładzie mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Tarnowie, Praca magisterska napisana pod kier. prof. J. Kuźmy, Archiwum Akademii Pedagogicznej im. KEN, Kraków 2007.

¹⁵ K. Lemanowicz, *Podstawowe wskazówki dla hospicyjnego zespołu opieki domowej. Stowarzyszenie Hospicjum*, Poznań 1999.

¹⁶ M. Górecki, *Hospicjum w służbie umierających*, Warszawa 2000, s. 215-216.

¹⁷ A. Bartoszek, *Człowiek w obliczu cierpienia i umierania*, Katowice 2000.

¹⁸ G. Zgutka, Posługa hospicyjna a stosunek do śmierci, umierania i cierpienia – na przykładzie doświadczeń wolontariuszy Krakowskiego Hospicjum św. Łazarza, Praca magisterska przygotowana pod kier. prof. J. Kuźmy, Archiwum Akademii Pedagogicznej w Krakowie, *passim*.

- mienili przeżycia religijne, a na drugim i dalszych współczucie dla chorych i cierpiących, zbliżenie do tajemnicy śmierci, umierania i cierpienia oraz chęć bycia potrzebnym;
- z korzyści, jakich się spodziewają, wolontariusze wymieniali: satysfakcję z niesienia pomocy drugiemu człowiekowi oraz zbliżenie do tajemnicy śmierci, umierania i cierpienia, a kursanci: radość z niesienia pomocy oraz zdobytą praktykę w zakresie pomocy przy chorym;
 - najczęstsze odpowiedzi na pytanie o konkretne zadania podejmowane w posłudze hospicyjnej to: rozmowy, pielęgnacja i karmienie chorego, dodatkowo wolontariusze wskazywali na towarzyszenie osobie umierającej;
 - wśród ważnych kompetencji zdobytych w Hospicjum kursanci wymieniali: wzbogacenie wiedzy przez opiekę nad terminalnie chorym oraz umiejętność cierpliwego słuchania, dyskrecja i doświadczenie życiowe;
 - najczęściej pojawiającą się odpowiedzią dotyczącą oceny własnego przygotowania była: „ciągle się dokształcam”;
 - wśród cech osobowych predysponujących do posługi najczęściej wymieniano cierpliwość, a kursanci również odpowiedzialność;
 - wolontariuszom najtrudniej jest przygotować chorego do odejścia, kursanci najczęściej wskazywali na trudności wywołane brakiem wiedzy metodycznej;
 - pomimo dużego stopnia trudności zdecydowana większość wolontariuszy nie rozważa możliwości zrezygnowania z posługi w hospicjum i z pomagania ludziom nieuleczalnie chorym;
 - uczucia towarzyszące podczas opieki nad umierającymi to refleksja nad sensem życia oraz współczucie; wolontariusze częściej niż kursanci wskazywali na radość z możliwości pomocy bliźniemu. Kursanci w większości łączą umieranie z czasem na pojednanie;
 - myślenie o własnej śmierci wpływa na zrozumienie jej sensu. Wolontariuszom łatwiej jest zrozumieć i zaakceptować sprawy dotyczące umierania, ponieważ mają uregulowany, spokojny stosunek do tej kwestii;
 - zdaniem uczestników badań sondażowych – zgodnie z zasadą opieki hospicyjnej – chory ma prawo do poznania, jeśli tego się domaga – prawdy o swoim stanie zdrowia;
 - ciągłe spotkania ze śmiercią w hospicjum uczą, jak cenną wartością jest życie. Dlatego większość wolontariuszy jest przeciwna eutanazji i samobójstwom; hospicjum jest miejscem, gdzie lęk przed chorobą i umieraniem zostaje zlikwidowany, bowiem chory umiera tam z godnością.

Wśród postulatów pedagogicznych Zgutka m.in. proponuje:

- przełamywanie tabu śmierci, umierania i cierpienia;
- łagodzenie „znieczulicy” społecznej wobec ludzi naznaczonych stygmatem śmierci;
- podejmowanie w szkołach, w trakcie godzin wychowawczych, tematyki śmierci, aby uwrażliwić młodych ludzi na godne umieranie ich bliskich.

W obecnych czasach, kiedy to cywilizacja humanistyczna jest wypierana przez cywilizację antyhumanistyczną i „kulturę śmierci”, opieka paliatywna w zespołach domowej czy dziennej opieki hospicyjnej lub też w hospicjach stacjonarnych może stać się coraz powszechniejszą alternatywą dla wielu umierających ludzi. Dzięki zapewnieniu wszechstronnej opieki w warunkach domowych lub zbliżonych do rodzinnych człowiek jak to chyba przesadnie określano „brzmi dumnie”, może godnie dokończyć swojego żywota.